

Przegląd Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Pastor Koch



Propagator opieki społecznej nad starcami, który niedawno bawił w Warszawie.

Pierwszy gabinet państwa watykańskiego o charakterze prowizorycznym

WIEDEN 4.3. Z Rzymu donoszą, że został zamianowany prowizoryczny gabinet dla pełnienia funkcji administracyjnych na obszarze Cita del Vaticano. Gabinet składa się z msgr. de Duca Borgognini'ego, msgr. Pizzardo i prof. Parcell'iego.

Zadżumiony łamacz lodów pod sowiecką flagą wśród statków na Bałtyku

KILONJA 4.3. — Tel. wł. — O sytuacji statków, osaczonych przez lody na Bałtyku brak wiadomości, ponieważ dziś samoloty nie odbyły lotów wywiadowczych.

Rosyjski łamacz lodów „Jermak”, przebijający się do zatoki kilofskiej, gdzie wśród uwiecz-

KORYNT 4.3. Zanotowano tu wstrząsienia podziemne, które były odczuwane również w Adenie.

Szkód żadnych nie zaobserwowano.

nych przez lody okrętów znajdujących się polski „Tczew”, do-ja- niósł iskrowo, że jeden marynarz z załogi ciężko zachorował.

Dowódca „Jermaka” zażądał odtransportowania chorego przy pomocy samolotu.

Wobec panującej śnieżnicy nad morzem, od powiedziano „Jermakowi”, że dopiero jutro możliwe będzie wysłanie wodnoplawca sanitarnego po chorego marynarza.

W ostatniej chwili decyzję jednak zawieszono, ponieważ opisane przez dowódcę „Jermaka” objawy choroby, wybuchły



Wczoraj obiał władze prezydent Herbert Hoover, znany przyjaciel Polski. Nasze piśmi- w jutrzejszym wydaniu przyniesie specjalnie dla naszego pisma przeznaczony artykuł p. t. „go kierownika najpotężniejszego państwa świata.”

dżumie płucna.

Odyby na okrecie tym istotnie wybuchła dżuma, „Jermak” musiałby odbyć kwaran- tannę aż do całkowitego usunięcia niebezpieczeństwa przeniesienia epidemii.

„Jermak” i „Truwr” przebiły się wczoraj przez tak potężne lody,

ż z trudem mogą posuwać się naprzód z szybkością zaledwie jednej do dwu mil. 12 okrętów uwolnionych z lodów przez łamacze na wysokości kości Rugi, poddała wyciągnięciem sznurów ułotowaną przez łamac-

cze drogą. Łamacz „Jermak” wyczerpał cały posiadany zapas węgla i zaopatrzył się z ładunku uwolnionego z lodów statku niemieckiego.

Przybycie łamaczy

do Holtenau jest spodziewane w ciągu dnia dzisiejszego. Z zagłębia Ruhry wysłano dla nich transport 150 wagonów węgla. (M.M.)

PREMIER BARTŁ W KRAKOWIE

KRAKÓW 4.3. Wczoraj o godz. 5.25 przybył do Krakowa premier Bartł i był na konsultacji z profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Pisarskiego. (o).

Literat arabski



St. Kaddur Ben Oghit, dyrektor Instytutu wschodniego w Paryżu, otrzymał nagrodę literacką Maroka.

Ofensywa Amanullaha na Kabul po trzaskach wrogo szczepu pod Kandaharem

KALKUTA 4.3. Amanullah czyni pociąg marszu na Kabul. Podstawą operacyjną jego ofensywy będzie Kandahar. Królowa Suraja wraz z rodziną królewską udała się do Heratu, gdzie chwilowo zamieszka.

Droga, wiodąca z Kandaharu do

Kabulu, okupowana jest obecnie przez szczep Ganzl, który na własną rękę prowadzi działalność wojenną. Według rosyjskich doniesień szczepu tego nie należy zaliczać do zwolenników Amanullaha, chociaż ostatnio szczep ten zadał ciężką klęskę oddziałom Habibullaha.

Wykrycie fabryki fałszywych dokumentów wśród emigrantów rosyjskich w Berlinie

BERLIN 4.3. — Tel. wł. — Zdemaskowano tu tajną centralę fałszywych dokumentów. Do berlińskiej korespondenta amerykańskiego dziennika „New York Evening Post” p. Knickerbockera zgłosił się niedawno emigrant rosyjski, dziennikarz Sumarokow z propozycją dostarczenia dokumentów, które udowodnią istnienie kompromitujących stosunków finansowych między rządem Sowietów a amerykańskim senatorem Borahem. Sumarokow żądał za te dokumenty 2 tys. dolarów.

Knickerbocker dał niewielką zaliczkę dostawcom i otrzymałszy jeden dokument do zbadania, zawiadomił o całej sprawie policję.

Następnego dnia do biura dokonano włamania, poszukując dokumentów.

Policja berlińska przeprowadziła rewizję w mieszkaniu b. komendanta czasowiczajki i b. radcy stanu Ogiwa i znalazła tam 3 wielkie skrzynie podrobionych dokumentów rosyjskich, obfitymi kolekcjami stempel urzędów sowieckich.

Wykryto również całkowicie uzurpowane laboratorium chemiczne, kartoteki, zawierające około 500 artykułów wybitnych polityków sowieckich, masę urzędowych druków sowieckich, wydawnictw międzynarodówki komunistycznej oraz kilka rewolwerów.

Do bandy tej należał także baron rosyjski Kuster i jego przyjaciółka Gertruda Drummer.

Całą bandę fałszywców aresztowano.

Emisarjusz czerwonej Moskwy w Budapeszcie z pieniędzmi na wywrotową agitację na Węgrzech

BUDAPESZT 4.3. Aresztowania komunistów trwają nadal. Ogółem aresztowano 68 osób.

Policja stwierdziła też, że niedawno bawił w Budapeszcie emisar-

jusz trzeciej międzynarodówki z Moskwy, który udzielił instrukcji komunistom węgierskim, oraz zostawił im znaczne sumy pieniędzy.

Wielki huragan na Adriatyku u wybrzeży jugosłowiańskich

BIAŁOGÓR 4.3. — W okręgu Suszaku niezwykły silny huragan wieje od strony Adriatyku. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne uległy całkowitemu zerwaniu. Stacja kolei żelaznej Draga

w pobliżu miasteczka Senj (Serna) silny huragan został całkowicie zniszczony z powierzoną ziemi. Identyfikacja cyfrowa panuje również na morzu.

Kryminalni detektywi w Katowicach aresztowani za oszustwa

KATOWICE 4.3. — Tel. wł. — Aresztowano tu dwóch międzynarodowych oszustów Józefa Gomego i Stanisława Pale, byłego agenta policyjnego, którzy byli właścicielami biura detektywów w Katowicach.

each oraz wydawcami tygodnika „Der Detektiv”. Do finansowania swych imprez ogłosił oni w dziennikach, że poszukują współpracowników i inkasentów za kaucję 1 od 40 natychmiast gotówkowych zdolnych wyłudzić z dnia 20 tysięcy złotych, tworząc cudze pieniądze. Rzesznieżków odstąpiono do dyspozycji prokuratury w Katowicach.

Rewolucja w Meksyku

MEKSYK 4.3. Pogłoski o wybuchu rewolucji potwierdzają się. Prezydent Portez Gil wyjechał do Valbuena rorkaz, aby być w pogotowiu wojennym. Cały gabinet z udziałem prezydenta Callesa obraduje stale w zamku Chapultepec.

Poraz tem w Sonora zbuntował się ponownie gen. Manzo. Panen Vera Cruz jest gen. Aguerre. Między okretami wojennymi a powstańcami doszło do pierwszych walk. Komunikacja kolejowa, telefoniczna i telefoniczna z Vera Cruz jest przerwana.

RYGA 4.3. Podczas ostatnich wyborów do Sowietów w samej Moskwie i w gubernii moskiewskiej pozbawiono praw wyborczych 131.485 osób jako należących do „nieproduktywnego” elementu.

Wśród pozbawionych praw wyborczych byli sprzedawcy mleka i żywności na ulicach Moskwy, dorobkowiec itd.

Choroba ks. prymasa Hlonda w szpitalu Sióstr Elżbietanek w Poznaniu

Ks. kardynał prymas od czwartku 21-go ub. m. znajduje się w szpitalu Sióstr Elżbietanek w Poznaniu wskutek zaziębienia, któremu uległ w drodze z Wiednia do Diezle. Jazda niezgodnym podziemem przy wielkim mrozie. Lekarze stwierdzili silną nerwację, influencję i zapalenie płucnej.

Obecnie stan gorączkowy już minął i zapalenie płucnej pokonane.

W związku z chorobą ks. prymasa z Watykanu nadchodzi telegram następującej treści: „Ociec św. zasyła życzenia rychłego powrotu do zdrowia oraz błogosławieństwo apostolskie i pragnie wiadomości o stanie zdrowia. (—) Kard. Gasparri”.

Również nuncjusz rosyjski przelał telegram z serdecznymi życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia.

Bliska nominacja 9 kardynałów dla uzupełnienia kolegium

Po zgonie kardynała Vico kolegium kardynałów liczy 33 kardynałów cudzoziemców i 28 Włochów.

Pełne kolegium składać się powinno z 70 członków, zatem 9 stanowisk jest nieobsadzonych. Mle-

dy innymi wakuje stanowisko kardynała - biskupa, 3 kardynałów - księży i 2 kardynałów - diakonów. Stolica Apostolska ma niebawem mianować 9 nowych kardynałów na wakujące stanowiska.

Generał Nobile winien

Orzeczenie specjalnej komisji sędzkiej o karygodnym opuszczeniu Czerwonego Namiotu

RZYM 4.3. Wczoraj ogłoszono sprawozdanie komisji śledczej, badającej przyczyny katastrofy „Itali” podczas ekspedycji gen. Nobilego do bieguna.

Komisja czyni odpowiedzialnym gen. Nobilego za katastrofę „Itali” i jednocześnie stwierdza, że Nobile, jako komendant ekspedycji, nie

powinien był pierwszy opuścić Czerwonego Namiotu.

Natomiast czyni Mariano i Zappi, którzy razem z Malgreenem wyruszyli w drogę, chcąc dotrzeć drogą lądową do ośrodków ludzkich, komisja nie tylko uznała za właściwą, lecz nawet za godny pochwały.

NIEUDANA GRA NIEMIECKA

Złodziej, kryminalista i szpieg wykonawcą planów politycznych Berlina

BRUKSELA 4.3. — Dochodzenie wdrożone w związku z sensacyjną wiadomością holenderskiego dziennika „Utrechtse Dagblad”, doprowadziło do wykrycia autora sfalszowanego dokumentu. Jest nim niejaki Franc - Heine, który przyznał się do sfalszowania dokumentu, zebrał 7c posiłkował się w tym celu tekstem pewnego dawnego traktatu, zawierającego jeszcze przed wojną między pewnymi państwami, które nie są ani Belgia, ani Holandia. Początkowo chciał on sprzedać sfalszowane dokumenty szpiegom niemieckim, następnie jednak doszedł do wniosku, że sprzedaż dokumentu dziennikowi holenderskiemu będzie bardziej dla niego zyskowna.

Albert Franc-Heine twierdzi, że jest potomkiem Henryka Heinego. Był on trzykrotnie skazywany na więzienie za kradzieże, fałszerstwa, oszustwa i bezprawne poszerzenie orzeczeń

lich: Waarda Heremana, redaktora dziennika „Schelde” i sekretarza partii Pietera Pnigo.

Aresztowana żona Heinego, wypuszczona na wolność.

Paryski „Gaulois” donosi o zdemaskowaniu Heinego, którego nazywa szpiegiem na usługach niemieckich, pisze:

Znowu Niemcy zostali przychylnymi na świeżym czynie.

Brusselski „Sole” zamieszcza rozmowę z Heinem, w której ten oświadczył, że zaniepokojony był pewnymi machinacjami, mogącymi zanieść belgijsko - niemiecką politykę zbliżenia, której osobiście jest gorącym zwolennikiem.

Do machinacji tych Heine zalicza rokowania brukselskiego przed stawicieli koncernu Hugenberga dr. Bahrensa z dwoma niemieckimi szpiegami Ungern - Sternbergiem i Reisserem w lutym 1928 r. W marcu 1928 r. zawezwano Heinego do Kolonii, gdzie usiłowano go nakłonić, aby zorganizował szpiegowską w Belgii i Francji. To odstąpiło go od Niemiec. We wrześniu 1928 r. aresztowano go w pobliżu Kolonii, lecz następnie wypuszczono. Wówczas zrozumiał, że nadchodzi czas, w którym będzie musiał czegoś dostarczyć i wtedy powstało jego fałszerstwo.

Wielkie uroczystości w Waszyngtonie w dniu wejścia Hoovera do „Białego Domu”

WASZYNGTON 4.3. Dziś odbędzie się uroczyste wprowadzenie Herberta Hoovera na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Już wczoraj miasto przybrało odświętny wygląd. Ze wszystkich domów powiewała chorągwie.

Wzdłuż drogi, prowadzącej z Kapitola do Białego Domu, wzniesio-

no trybuny, które pomieszczą przebieżło 50 tys. osób.

W uroczystościach weźmie udział co najmniej 200 tys. ludzi.

Sterowiec „Los Angeles” i przesłano 100 samolotów, pilotowanych przez najlepszych lotników amerykańskich, krążyć będą nad pochodem, który o g. 12 w poł. przybędzie przed Białym Domem.

Nowy rząd Stanów Zjednoczonych pod wodzą Herberta Hoovera

NOWY JORK 4.3. Onegdaj ogłoszono oficjalnie ostateczne brakuje dotychczas nazwisko w gabinecie Hoovera. Jest to nazwisko nowego ministra handlu, którym zostaje p. Robert Lamont, dotychczasowy prezydent American Steel Foundries.

Gabinet składać się będzie z ośmiu następujących: departament za graniczny — Henry L. Stimson; departament skarbu Andrew Mellon; departament wojny James W. Wood; departament spr.

wewnętrznych dr. Ray Wilber, prezydent Leland Staffords Uniwersytetu, brat dotychczasowego ministra marynarki; departament marynarki Charles F. Adams, adwokat z Bostonu; departament poczty F. Brown, adwokat; departament sprawiedliwości William D. Mitchell; departament pracy Davis, dotychczasowy sekretarz pracy w gabinecie Coolidge'a, departament rolnictwa Artur Hyde, b. gubernator stanu Missouri

Burzliwe demonstracje w Berlinie z powodu 10-lecia kominternu

BERLIN 4.3. W czasie meetingsu do burzliwych demonstracji i awantur. Policja musiała interweniować, przyczem aresztowano 8-ku demonstrantów.

W instytucie słowiańskim w Paryżu



Paul Dory Oube wyjechał w Instytucie słowiańskim w Paryżu odczyt o Janku Kasprowiczu. Konferencję przewodniczył wydelegowany przez M. S. Zagr. Rym. Zako.

Popłoch na Litwie w oczekiwaniu przegranej

• w sprawie tranzytu Polska

Wszystkie przemówienia

KOWNO 43. — Tel. wt. — W kołach zbliznionych do rzadu zapam-
walo silne zblensrowanie wsku-
tek nadeszlej z Cienewy wa tomo-
fci 12 w dniu 15 marca komus 11-

Czynnik kowieński utrzymuje, że większość komisji I etapu nieopiniona jest względem Litwy nieprzychylnie, to też stanowisko komisji będzie zapewne dla Litwy niepo-

Przegrana Litwy w tej sprawie gotowa podlegnąć daleko idące konsekwencje dla Waldemarsna, którego wpływy na Litwie są coraz mniejsze. (1).

PRASA WŁOSKA o mowie Marszałka Piłsudskiego

Pracownicy uzyskają pracę

Przebieganie robotników pominiętych i
A. dziennie czyli 18 milionów zł
szczególnych dniówek byłoby pla-
cone mianowicie, ciekotom, blachar-
kom, kucharzom, robotnikom ziem-
nym. Szacunek budowlany obejmujący
175 dni, w szacunku około 100 000 ro-
botników, zaświadczy zatrudnieniu
pracy tej wielkiej akcji.

ków musiałoby spowodować zwie-
żenie kapitału. W tym samym czasie
rozwał przemysł oraz całego sze-
regu rzemiosł

eralne w Muszynie
może być zachwany

nielnych, że Muszyna może
powodzenie załapać krynickie
Zubera.

Sprawdzone już odpowiednio m
szyny i z najbliższym czasie ro

Letala rezydencja parleta

Letnia rezydentura papieru

ni Watykanu

większy kasztel, co zostało umiemożliwione na trzech wielkich tablicach, umieszczonych na francuskim gmachu. Po Klemencie XIII lato kasztelu Glandolfo sprzedali: Benedykt XIV, Pius VII, Leon XII, Grzegorz XVI i Pius IX.

Papieże udawali, że razwodzi się do swej latniej rezydencji w spójnym orszaku, składającym się z trzech powozów i eskortowanym przez dwóch gwardzistów, koadiutorów i kamerdynerów na koniach. Oprócz tego obok powozu papieskiego króczyli 13 Szwabów.

Czas polutny papieży w Glandolfo był dla miasteczka przy tym kastyli nieprzerwanym światłem. Dajeszce opowiadała o niezwykłym przyjęciu, jakie spotowało Piusów IX i o patriotycznych odpowiedziach, które papież przyjmował od zwykłych ludzi, a które niezadługo wpłynęły w zabawnie zakłopotanie towarzyszący mu orszak.

Agrykoli. Krzywić się wszyscy nie
- imprezy, rampasie dochodu, przy
osły pokazuje deficyty...
Zupełnie b. powstańców, górno-

X spędził tam kilka tygodni.

...młodsze i uczynił z kasztelu rezydencję dla biskupów - starców, którzy iile rozporządzali dostatecznymi środkami by opłacić, za-

odpowiednie otrzymane. Dotyczy
zaw jednak jeden z biskupów, u
skorzystał z wielkodusznej ofiary

WARSZAWA, 4.3

[illegible]

Marzec jeszcze chłodny, ale kwiecień i maj wyjątkowo ciepłe w tym roku

informuje nas wybitny astronom

O ZORZACH POLARNYCH, BURZACH

MAGNETYCZNYCH I NIENORMALNYCH ODCHYLENIACH POGODY

Telegramy doniosły, iż nad Kłonią w Niemczech oraz w Gdańsku zaobserwowano zorzę polarną. Zjawisko to, częste w krajach dalekiej północy w naszej szerokości geograficznej jest fenomenem, który wywołuje ogólne zainteresowanie i mnóstwo komentarzy.

Pragniemy naszym Czytelnikom dać naukowo naświetlenie interesującego zjawiska przyrody, zwrócić się do wybitnego astronoma w Warszawie, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

— Zjawisko zorzy polarnej pozostaje w związku z magnetyzmem ziemskim i działalnością słońca. Ziemia sama jest jakby wielkim magnesem, wnętrzu jej bowiem składa się przeważnie z metalu.

Promieniowanie z płam słonecznych w postaci strug ujemnie naładowanych elektronów, oddziaływać na magnetyzm ziemski wywołując świecenie zorzy polarnych, oraz burze magnetyczne, powodujące poważne zaburzenia połączeń telefonicznych i telegraficznych.

W 1926 r. 5 marca i 15 kwietnia zaobserwowano zorzę polarną w Polsce na stacji astronomicznej w Białymostku.

— Czy pojawienie się zorzy polarnej można przeprowadzić przy pomocy obliczeń i obserwacji astronomicznych?

— Owszem, na 45 godzin przed przejściem większych plam słonecznych przez środek tarczy

słońca, zwrócić ku ziemi, można zapowiedzieć burze magnetyczne i zorze polarne.

— Czy świecenie zorzy polarnej w krajach o naszej szerokości geograficznej pozostaje w jakimś związku z nienormalnymi odchyleniami pogody?

— Związek ten niewątpliwie istnieje, ponieważ zarówno zjawisko zorzy polarnej, jak i odchylenia pogody, pozostają pod wpływem działalności słońca, szczególnie plam słonecznych. Związku tego badania naukowe nie zdołały dotychczas uchwycić.

Jeżeli mówimy o nienormalności ostrej zimie tegorocznej, która temperatura — 72 st. w Jakuku osiągnęła maksimum mrozów, notowanych dotychczas wogóle na kuli ziemskiej, to warto przypomnieć, iż na 1928 r. przypadało najwyższe nasilenie plam na tarczy słonecznej i obecnie znajdujemy się jeszcze w okresie silnego oddziaływania tych plam.

Luty tegoroczny niską temperaturą (średnia — 3,8) pobit rekord. Od przeszło wieku nie zanotowano w lutym tak silnych i uporczywych mrozów.

— Po tak ostrych zimach przechodzić zwykłe upalne lata?

— Najczęściej tak bywa, ale nie chce zapuszczać się w prognozy meteorologiczne, stągające letnich miesięcy: lipca i sierpnia. Ograniczmy się do wiosny. Odeń według dotychczasowych doświadczeń

marzec bywa zwykle w takich wypadkach jeszcze chłodny, natomiast kwiecień i maj wykazują nienormalne odchylenia w kierunku ciepła.

Marzec tedy może nas jeszcze porządnie zmrozić, ale zato kwiecień i maj winny być słoneczne i niezwykle ciepłe.

J. M.

PODUSZKI-KWIATY



WARSZAWA, 4.3.

Ilustracja prezentuje utalentowaną artystkę — szklanki stosowane p. Anne Kalamian, wśród przepysznych kwiatów.

Są to wielobarwne poduszki artystyczne, pomysłu p. Kalamian. Wynalazczyni jest w rozpaczy. Poduszki niezwykle się podobają.

Małyby zdobyć rozgłos światowy.

Pragnie wystąpić z nimi na wystawie w Poznaniu.

Brak środków stanął temu na przeszkodzie.

Dyrekcja poznańskiej wystawy krajowej żąda wystawienia własnego kiosku.

To przechodził możność finansową utalentowanej wynalazczyni.

Ostatni świadek

zamordowania rodziny cesarskiej
kamerdyner Wołkow zmarł w Dorpacie

Umarł w Dorpacie w 70 roku życia kamerdyner cesarzowej rosyjskiej, Aleksandry — Aleksy Wołkow, ostatni i jedyny żywy świadek zabójstwa rodziny carskiej w Ekaterynburgu.

Po tym strasznym mordzie wywieziono Wołkova do więzienia w Perm, gdzie osadzono go w trybie dożywotnim i skazano na karę śmierci.

Leżąc w momencie przewożenia

go na miejsce stracenia zbliżył się do 43-letniej tulażki w lasach północnej Rosji spotkał się z oddziałem wojsk kołczakowskich. Uratowany i wywieziony zagranicę, wydał książkę wspomnień.

Wołkow był głównym ekspertem w sprawie samowładnej księżny Anastazji vel Czajkowskiej, którą zdemaskował w Berlinie w roku ubiegłym.

Przykładna rodzina



Jedyną w swoim rodzaju adopcję rodziny pancerników, samiznających w Tazas (Ameryka)

W kat.

— Panie!... el, panie — zawołał p. Kochanowski ciągnąc go za rękaw.

Pasażer osunął się bezwładnie na siedzenie, a ust jego wybiegł ostry lek.

— Zabij się... zawołał kierowca, zapalając zapalniczkę drżącymi rękami. W migotliwym blasku płonącego drewnika ujrzał

waskie pasemko krwi, spływające z ust rannego. Na dnie pudła taksówki leżał rewolwer.

Nadużycie w urzędzie stacyjnym we Lwowie

Pieniądze znikły z kasy dopłat konduktorskich

LWÓW, 4.3. Pisma donoszą, że władze kolejowe we Lwowie wpadły na trop malwersacji dokonywanych od pewnego czasu w urzędzie stacyjnym na Lwowie w ka-

si dopłat konduktorskich. W kasie dla konduktorów kolejowi składali pieniądze, które pobrali za dodatkowe bilety sprzedawane na stacji w czasie jazdy.

Przerążony kierowca zawołał pomocy przechodzącego przodowniką policji, który polecił przewieźć rannego do ambulatorium Pogotowia.

Odbył wniesiono go na salę. Jeszcze przed opatrunkiem ranny zmarł. Lekarz stwierdził, że strzał dany był w usta. Kula przebiła mózg i wyszła z tyłu głowy.

Ze śledztwa przy zmarłym dokumentów ustalono, że test to Jan Władysław Grablis z Modlina.

Ustalono, że przyjechał od Warszawy w sobotę

na dwa dni. Zamieszkał u rodziców przy ul. Twardzej 51.

Tam przebrał się i przed wieczorem wyszedł na miasto.

W parę godzin później odebrał sobie życie.

10.000 dolarów kary za zerwanie kontraktu

Zatarg dyrektora Cyrku p. Mroczkowskiego

z mistrzem świata, Stanisławem Cyganiewiczem

WARSZAWA, 4.3.

Dyrektor cyrku warszawskiego, p. Stanisław Mroczkowski, zawarł w roku ubiegłym umowę pisemną z mistrzem świata, Stanisławem Zbyszko-Cyganiewiczem.

Na mocy tej umowy Cyganiewicz miał przybyć obecnie do Warszawy, celem wzięcia udziału w nowym turnieju walk zapasniczych.

Pomimo, iż termin przyjazdu

dawno upłynął, Cyganiewicz do tychczas nie zjawił się.

Kontrakt przewidywał 10.000 dolarów odszkodowania na wypadek niedotrzymania umowy przez jedną ze stron.

Obecnie dyr. Mroczkowski zwrócił się telegraficznie do Cyganiewicza z zapytaniem, czy zamierza jeszcze przyjechać na turniej, czy umowę ostatecznie zerwa.

W wypadkach zerwania umowy przez zapasnika odpowiedzialność pieniężną bierze na siebie Międzynarodowy zwią-

zek zawodowych zapasników w Berlinie.

Związek ten słynie ze swej zasobności.

W tym wypadku odpowiedzialność Międzynarodowego związku zapasników upada, gdyż mistrz Cyganiewicz nie należy do związku europejskiego, natomiast jest członkiem związku amerykańskiego.

Jak się dowiadujemy, dyrektor Mroczkowski kategorycznie domaga się przybycia Cyganiewicza do Warszawy i w tej sprawie odniesie się do związku atletów amerykańskich.

Dopiero teraz wychodzi na jaw

szkodliwa samowola b. dyrektora „Wuzetu“

WARSZAWA, 4.3.

W związku z nadużyciami w Wydziale Zastępcy zarząd tej instytucji zamierza wykonać specjalną komisję do przejrzenia wszystkich kont kredytowych.

Istnieje uzasadnione obawę, że takich uprzywilejowanych dłużników, korzystających z kredytu towarowego dzięki „uprzedniemu” p. Wyczołkowskiego, znajdzie się więcej.

P. Wyczołkowski większych kredytów udzielał poza plecami zarządu i bez jego aprobaty. W przedstawianych o miesiąc wykazach dłużników, owe uprzywilejowane firmy nie figurowały.

Natomiast podania zwykłych właścicieli małych sklepów spożywczych, proszących o 200-złoty kredyt towarowy, leżały całymi tygodniami niezatwier-

ne. Bez aprobaty zarządu nie dawano sklepom nawet worka cukru na kredyt.

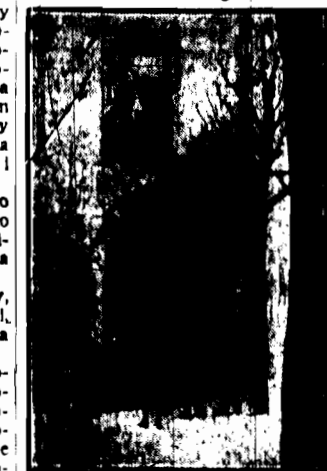
Petentów szczególnie badano, posyłano na miejsce wywiadów, dając im zlecenia zbadań, czy petent ma dużą rodzinę, czy się nie upija, czy zasługuje na względy.

Rzecz wysoce charakterystyczna, że wyłoniona w roku ubiegłym przez magistrat komisja dla zbadania gospodarki W. Z., nadużyć tych nie wykryła i nie dostrzegła.

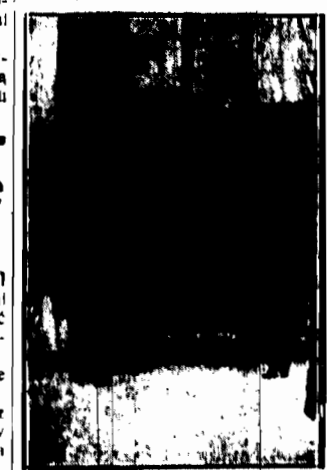
Jak miejski zakład położniczy w Warszawie opiekuje się chorem?

W zakładzie położniczym miejskim przy ul. Karowej obsługujący chorąch pozostawia widocznie sporo do życzenia. Zdarzają się niebawem wprost fakty niedbalstwa personelu, zostawiającego bez opieki ciężko chore kobiety.

Oto w biały dzień przechodził cy ulicą Karową p. dyrektor Stępnicki mógł dokonąć takiego zdjęcia fotograficznego:



Jedną z chorych, widocznie w silnej gorączce, wyszła na otwarte okno i stanęła na zewnętrznej framudze. Jeszcze chwila, a ruda nieprzytomna na bruk...



Przechodzący samiznających zozgarniował pomoc i zlekł niecierpliwości z okna i wskazywał drogą fotografu — ratując jej życie.

A szlachetność? Zawołała, gdy już było po wszystkim.

Czy lekarz zakładu przeprowadził dochodzenie, kto był winien? Czy wogóle zarząd zakładu, czy magistrat wie o tym co się dzieje na szpitalu?

Dobra wola duchów, czy zła wola ludzi?

Telegram o wystrachu, przed zdarzeniem się wypadku

W tych dniach w kolonii europejskiej w Chablinie zapasowało wiele dziwności.

Do tamtejszego oddziału „Skoda - Werke”, zajętego właśnie prawą i wymianą przesei mostu nad rzeką Sugiari, nadszedł z Pragi telegram z zapytaniem: o wynik wypadku, któremu ulegli dwaj inżynierowie, niedawno z Pragi tam wysłani.

Powodem zdarzenia było to, że obaj inżynierowie byli zupełnie zdrowi. Telegram z zapytaniem nadszedł około godz. 10 przed południem.

Około godz. 2 po południu tego samego dnia dziwnie ogólnie smutno się w przerażenie. Inżynierowie bowiem, o których telegram zapytywał, ulegli przy rob-

tach mostowych wypadkowi i jeden z nich miał złamaną rękę, drugi zaś otrzymał ranę w głowę.

Próba wyjaśnienia tego wypadku, poza argumentami teatralnymi, lub spirytycznymi, przypomina zdarzenie w jednym z miast polskich na szereg lat przed wojną.

Oto pewnego dnia rano nadszedł tam telegram z Wiednia z prośbą o nekrolog pewnej znakomitej osobistości, zamieszkałej w owym mieście polskim, o której śmierci donosił jeden z porządkowych dzienników wiedeńskich. Odeń osobistość ta żyła. Ale wieczorem tego samego dnia miasto było zaskarżone nagłym jej zgonem.

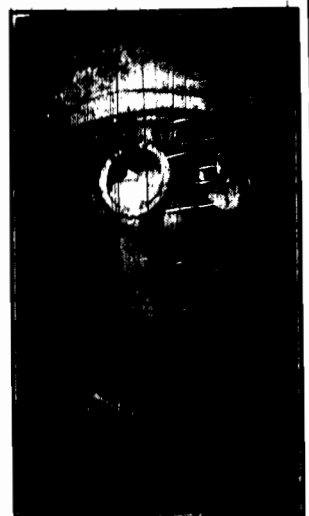
Przyczyna tego zdarzenia była bardzo prosta. Dnia poprzedniego korespondent dziennika wiedeńskiego był na wizycie w tym samym domu, w którym mieszkała owa osobistość.

W wieczornych godzinach znakomity ów człowiek, o którego chodził, dostał nagłego ataku. Wezwano lekarza, a dziennikarz w jednej chwili był pod drzwiami chorego. Zapytał lekarza o stan zdrowia, a otrzymawszy odpowiedź, że nie godziny, ale chwile chorego są polężone, wysłał zegarek. Była godzina pierwsza w nocy. Za pół godziny zamykają numery poranne w Wiedniu. Czekając dłużej nie można. Pobiegł więc do telefonu i nadał depeszę o śmierci, jako o fakcie dokonanym.

Odeń aby podobieństwo pomiędzy obu faktami wyzyskać, trzeba przyjąć, że wypadek chabliński był zamachem, że ktoś się o nim dowiedział, a nie znając jego terminu zatelegrafował do Pragi jak gdyby się już dokonał.

Albo jest jeszcze jedno możliwe wytłumaczenie. Może nie było telegramu, albo nie było wypadku, albo ani jednego, ani drugiego? A w takim razie przecież jest bardzo ciekawe pytanie, kto i w jakim celu podsunął do „kukułczego jaja” jednej z najważniejszych agencji światowych do rozpracowania?

Twarc robotnika XX-go wieku



Maska z siatki drucianej chroniąca przy pracy z drucianymi płaszczyznami

Miss California



Na zdjęciu: Miss California w maski z siatki drucianej chroniącej przy pracy z drucianymi płaszczyznami

Śmiertelny strzał w pędzącej taksówce

Zagadkowe samobójstwo urzędnika wojskowego z Modlina

WARSZAWA, 4.3.

W zagadkowych okolicznościach odebrał sobie życie 22-letni Jan Władysław Grablis, urzędnik cywilny biura mostowego saperów w Modlinie.

Do stojącej na ul. Mazowieckiej przy placu Małachowskiego taksówki nr. 2173 podszedł

o godz. 5.45 rano

jakiegoś elegancko ubranego młodego człowieka.

Wyszedł on przed chwilą z restauracji p. l. „Wróbel” (Mazowiecka 14) w towarzystwie trzech mężczyzn i dwu kobiet. Cała towa rzystwo zachowywało się bardzo swobodnie.

Przed wejściem do restauracji młody człowiek pożegnał się.

— Twardzi

rzucił asosierowi p. Półkowi Kochanowskiemu (Brukowa 34), a dowiadując się o samobójstwie.

Taksówka ruszyła z miejsca. Kierowca Jęchal Mazowiecka, skręcił potem w Boduena i dalej pojechał prosto do Twardzi.

Nagle, gdy mijal dom nr. 32, usłyszał huk strzału rewolwerowego.

Strzelił pasażer... Zgrzytnęły hamulce. Auto przejechało jeszcze kilka metrów i zatrzymało się przed bramą nr. 34.

Skofer, otworzywszy drzwiczki taksówki, rzucił do środka. Pasażer siedział nieruchomo, wylotony

z kat.

— Panie!... el, panie — zawołał p. Kochanowski ciągnąc go za rękaw.

Pasażer osunął się bezwładnie na siedzenie, a ust jego wybiegł ostry lek.

— Zabij się... zawołał kierowca, zapalając zapalniczkę drżącymi rękami. W migotliwym blasku płonącego drewnika ujrzał

waskie pasemko krwi, spływające z ust rannego. Na dnie pudła taksówki leżał rewolwer.

50 złotych nagrody —
za uważne czytanie „Dziennika”.

licznej. Dzieci szkolnych potrzebujących dożywiania jest około 2000. Gdyby to tylko jedno zagrożenie ująć należałoby potrzebę rocznie około 150.000 zł.

Zarząd Oddziału Miejskiego „Przystan” za pośrednictwem „Dziennika” zwraca się do ludzi dobrej woli z prośbą o pomoc. Dary i ofiary przyjmuje Redakcja „Dziennika Białostockiego”, względnie Oddz. Banku Gospodarstwa Krajowego w Białymstoku rachunek Nr. 411.

OWY (AK) Popieraj LOPP